

**Już 4.630**  
spółdzielni  
produkcyjnych  
istnieje w Polsce  
w 2 tys. wsi powstały  
komitety założycielskie

RUCH spółdzielczości produkcyjnej czyni nieustanne postępy. Stale powstają nowe spółdzielnie produkcyjne, przybywają nowi członkowie do istniejących spółdzielni, wylaniają się w gromadach komitety założycielskie.

Obecnie w całym kraju istnieje 4.630 spółdzielni produkcyjnych z których 1.600 powstało w roku bież. Spółdzielnie zrzeszają ponad 100 tys. rodzin chłopskich, które gospodarują na ok. 1 milionie ha ziemi.

Największe postępy czyni ruch spółdzielczości produkcyjnej w woj. wrocławskim, gdzie na 1 grudnia br. istniało 930 gospodarstw zespolonych.

W ciągu bież. roku spółdzielnie przyjęły ogółem ponad 11.100 nowych członków, z tego 2 tys. w listopadzie br.

W ok. 2 tys. wsi powstały komitety założycielskie, które pracują obecnie nad tym, aby w ich gromadach jak najszybciej powstały spółdzielnie produkcyjne.

**Salut syren okrętowych**  
towarzyszył wodowaniu pierwszej jednostki pełnomorskiej wyprodukowanej w Stoczni Szczecińskiej

W STOCZNI Szczecińskiej odbyło się 16 bm. wodowanie pierwszej pełnomorskiej jednostki wyprodukowanej przez tę stocznię.

Historia budowy statku, którego konstrukcja w całości opracowana została przez polskich inżynierów, a kadłub powstał wyłącznie z krajowych materiałów i urządzeń jest jednocześnie historią odbudowy i rozbudowy stoczni.

Młoda załoga wiele zawdzięcza serdecznej i braterskiej pomocy udzielanej przez konsultantów radzieckich, którzy pomagali polskim stoczniowcom opanować trudne zadania budownictwa okrętowego.

KTO statek zbudował?... W 1950 roku składał ostatnie egzaminy dzisiejszy kierownik kadłubowni Stoczni Szczecińskiej inżynier Hrut, zastępca pisa do Sejmu.

Kalkulatorem był w roku 1947 Stanisław Majewski, który awansował w trakcie pracy na technika potem głównego technika normowania a dziś jest kierownikiem działu wyposażenia statków.

Stolarzem był dzisiejszy kierownik wydziału drzewnego Wiśniak.

Ze Szkoły Morskiej w Gdyni przybył do Stoczni Perkowski dzisiejszy kierownik nadzoru budowy okrętów który doszedł swego stanowiska w drodze awansu za dobre wykonywanie zadań przy budowie kutrów.

Studentem szczecińskiej Szkoły Inżynierskiej był jeszcze w roku 1950 inżynier Kwietniowski, dziś główny technolog.

TO NOWI ludzie przemysłu okrętowego którzy obok starych majstrów i młodych robotników ze szkół stoczniowych w Szczecinie, dokonali wielkiego dzieła.

**Li Syn Man Trizonii i Adenauer Korei**



AMERYKANSKIE bliźniaki. To jest więcej niż przypadek bowiem opadają ich nie tylko lodowato zimne oblicza ale również i haniebna rola, jaką odgrywają w światowej polityce. OBAJ ożeniłi się z Amerykankami. OBAJ zaprzęśli swój kraj amerykańskim imperializmem. OBAJ rządzą przy pomocy amerykańskich bagnetów i OBAJ drżą ze strachu przed gniewem ludu. Jeden ma już poza sobą to, co drugi gorączkowo przygotowuje — wojnę domową, prowadzoną w imię interesów amerykańskich handlarzy śmierci. Tylko, że Adenauer nie zdola już popełnić tej zbrodni. Rękojmnią tego jest wzmagająca się w Niemczech zachodnich walka przeciwko haniebnym układom wojennym z Bonn i Paryża, walka o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Cena 15 gr.

**KRAKOWSKIE**

Rok V Kraków Czwartek 18 grudnia 1952 r. Nr 302

**KONGRES NARODÓW  
OBRADUJE**

**nad środkami**

- zlikwidowania konfliktów wojennych
- zawarcia rozejmu w Korei
- rozładowania sytuacji międzynarodowej

Wczoraj Kongres omawiał

**sprawę użycia broni bakteriologicznej przez amerykańskich ludobójców w Korei**

W CZORAJSZYM przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu Narodów, któremu przewodniczył delegat Szwecji Lundquist, poświęcone było omówieniu sprawy wojny bakteriologicznej. Przemawiali uczeni chińscy, koreańscy, radzieccy i francuscy, którzy brali udział w pracach Międzynarodowej Komisji Naukowej dla zbadania faktów użycia przez armię amerykańską broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

WIEDEN (obsługa własna). JAK zlikwidować konflikt wojenny, jak rozładować napiętą sytuację, które były ostatnio tematem obrad Kongresu Wiedeńskiego.

**16 czołgów nadnie Kanału Sueskiego**  
Żołnierze skoczą domagają się powrotu do domu

LONDYN. PRASA donosi z Kairu, że jak podaje dziennik egipski „Rosa el Jusuf”, na terytorium angielskiej bazy wojennej w strle Kanału Sueskiego żołnierze skoczą zrzucić do kanału 16 czołgów. Zandarmeria przeprowadziła aresztowania wśród żołnierzy.

Aresztowani oświadczyli w czasie przesłuchania, że domagają się powrotu do ojczyzny, gdzie chcą żyć w spokoju.

**Million bomb spadło na Phenian**

W E wstrząsającym przemówieniu poeta koreański Han Ser-Ja dał obraz straszliwych cierpień, jakie przeżywa naród koreański. Obraz straszliwych zniszczeń wśród których żyje 15 milionów bomb zostało zrzuconych na Koreę w toku wojny. Na sam Phenian amerykańscy piraci zrzucili milion bomb.

Han Ser-Ja zwraca się z gorącym apelem do zebranych, aby położyli kres napaści w Korei. „Nie domagamy się laski, ale żądamy pokoju w imię sprawiedliwości, w imię interesów całej ludzkości”.

PEŁNYM wstrząsienia głosem opowiada również o okrucieństwach wojny koreańskiej młody Kanadyjczyk Ducharme. Zaciągnął się on do oddziałów kanadyjskich udających się na Koreę dlatego, że był bezrobotny.

Na froncie został ciężko ranny. Wzrost straszliwej skutki działania bomb napalmowych, widział barbarzyństwa wojny. Pod naciskiem faktów otworzył mu się oczy. Wrócił do swego rodzinnego Quebec z postanowieniem mówienia swoim rodakom prawdy o wojnie w Korei.

Idąc prosto z serca i trafiające w serca słowa młodego Kanadyjczyka wstrząsają wszystkich obecnych. Długotrwałe owacje zgęszają go, schodzą tego z trybuny.

**Głos radzieckiego pisarza**

KULMINACYJNYM punktem dotychczasowych obrad Kongresu było wczorajsze przemówienie wybitnego pisarza radzieckiego Aleksandra Korniejczuka.



W CZASIE potężnej manifestacji ludu wiedeńskiego na cześć Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odbyło się wreczenie przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie ordęzia powitalnego od obrońców pokoju różnych krajów. Wreczenia dokonał Emil Zatopek który prowadzi grupę sportowców popierającą pochód.

Mówiąc o imperialistycznej polityce rządu Stanów Zjednoczonych, który pod pozorem tzw. bloków obronnych zakłada na całym świecie bazy wojenne, Korniejczuk zwraca się m. in. do członków delegacji włoskiej: „Bracia Włosi, czy naprawdę wieście, że wasz rząd wynajął lotniskowce amerykańskie stojące na kotłownicy w waszych portach śródziemnomorskich tylko i wyłącznie dla przewożenia waszych mandarynek? Czy też amerykańskie torpedowce mają naprawdę przewozić bawelnę? Trudno będzie to wmówić narodom”.

**Węgierski Instytut Kultury w Krakowie obchodził 70 rocznicę urodzin Kodaly'ego**

16 bm. naród węgierski a z nim Węgierski Instytut Kultury w Krakowie obchodził uroczystie 70-letnią rocznicę urodzin wybitnego współczesnego kompozytora Zoltana Kodaly'ego (1882).

Ten znakomity muzyk węgierski sięgał w swych utworach do motywów ludowych, wychodząc z tego założenia, że wielka sztuka musi stać się tańcem o sztuce ludowej. Wraz z Bartokiem zbierał pieśni ludowe i folklorystyczne.

Cała jego twórczość jest zresztą wybitnie postępową. Po 2 wojnie światowej Kodaly pracował nad rozwojem życia muzycznego na Węgrzech stając równocześnie w pierwszym szeregu obrońców pokoju. Czas wolny od pisania utworów poświęcał kompozytorowi pracy naukowej i pedagogicznej.

Na uroczystym wieczorze w Węgierskim Instytucie Kultury kierownik instytutu M. Wewiorski wygłosił prelekcję na temat twórczości tego znakomitego muzyka. Po odczytaniu zebrani wysłuchali nagrane na płytę utwory Kodaly'ego: „Tańce z Galaty”, „Wesele Świerszcza”, „Siostry”, „Grusza”, „Monar Anna”, „Kadar Kata”, „Troje biednych” i „Umre, Umre”. (bp)

**Delegaci Polski w Komisji dla spraw niezależności i bezpieczeństwa narodów**

D NIA 16 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczęła obrady wyłoniona przez Kongres komisja dla spraw niezależności i bezpieczeństwa narodów. Z ramienia delegacji polskiej w skład komisji weszli Jarosław Iwaszkiewicz i Ostop Dłuski.

Do podkomisji omawiającej zagadnienia niemieckie weszli profesor Kulczyński i redaktor Osmańczyk.

**Dzisiaj 6 stron**

**Wymagają oświetlenia**

Codziennie wyłączanie światła w nowohutnickich sklepach MMH i MHD nie należy do niespodzianek. Nic też dziwnego, że sklepy bywają zamykane wcześniej, tym bardziej, że świeczki, którymi personel stara się rozproszyć ciemności — gaszą często „dowolniejsi” klienci... Wczesne wieczory i wzmógłony popyt (okres przedświąteczny!) wymagają jednak należytego oświetlenia sklepów. Dlatego w imieniu licznych klientów zwracamy się do Dzielnicy w Radzie Narodowej z prośbą o interwencję. (fw)

**Metoda Sikitiewa ułatwi pracę**

Nowe formy współzawodnictwa, radzieckiego przewodnika Sikitiewa, wprowadziła w pracy załoga Zarządu Budowlanego nr 1 ZPB.

**Jest już radiowęzeł**

Po długich staraniach PPW Nowa Huta otrzymała nareszcie swój własny radiowęzeł. Kierownikiem radiowęzła jest Józef Koprowski, spikerką Bogumila Strońska. W skład komitetu redakcyjnego weszli pracownicy PPW Nowa Huta.

**Po co trzy?**

Dziwne zwiędziaje wprowadziła Rada Zakładowa przy PPW Nowa Huta. Dziwnie

**Akademia zorganizowana przez Komitet Obrońców Pokoju odbyła się w „Collegium novum”**

W „Collegium novum” odbyła się akademie zorganizowana przez Uczelniany Komitet Obrońców Pokoju przy Uniwersytecie Jagiellońskim. W akademii wziął udział uczestnik 2-go Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju Wojciech Wiczorek, który wygłosił sprawozdanie z obrad Kongresu. W dalszej części zebrania uzupełniono skład Prezydium Komitetu; drugim sekretarzem została wybrana mgr Romana Finze a nowym członkiem prezydium dr Alfred Zaremba.

Ponadto studenci postanowili zorganizować w styczniu 1953 r. wielką międzynarodową akademie, na której wysłuchają referatu sprawozdawczego z obrad Kongresu Narodów w Wiedniu. Zebranie prowadził przewodniczący Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jakubowski. (l)

**»Pociąg pancerny« w wykonaniu zespołu krakowskiego zdobył uznanie w Warszawie**

W DNIU wczorajszym w ramach Przeglądu Sztuk Radzieckich wystąpił w Warszawie zespół Wojevodzkiego Domu Kultury z Krakowa. Zespół krakowski wystąpił w Teatrze „Nowej Warszawy” sztukę W. Iwanowa pt. „Pociąg pancerny”. W skład 120-osobowego zespołu wchodzi robotnicy zakładów pracy z Krakowa i Nowej Huty. Zespół WDK brał udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych i otrzymał III nagrodę za sztukę Leona Pasternaka pt. „Trzeba było iskry”.

Występ zespołu krakowskiego spotkał się z gorącym przyjęciem licznie zebranej na pokazie publiczności warszawskiej.

Obszerniejsze sprawozdanie z pobytu zespołu WDK w Warszawie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Echa”. (mr)

**Choinki noworoczne przygotowuje TPD dla najmłodszych mieszkańców Krakowa**

Zarząd oddziału grodzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci urządza w dniach od 27 bm. do 5 stycznia 1953 r. w budynku liceum pedagogicznego przy ul. Oleandry 8 choinkę noworoczną dla dzieci.

Na choinkę zaproszonych zostanie 12.000 dzieci — będą to przodownicy nauki, uczniowie wyróżniający się w szkołach oraz malcy z PGR i spółdzielni produkcyjnych z powiatu krakowskiego, miechowskiego i myślenickiego.

W związku z choinką noworoczną przygotowany zostanie bogaty program. Na dzieci czekać będą gry i zabawy, filmy, teatrzyk kukielkowy oraz wiele ciekawych niespodzianek. (bn)

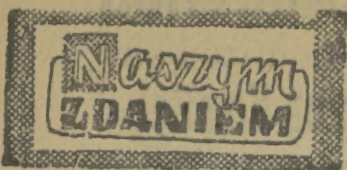
**ECHO NOWEJ HUTY**

N.H. Współzawodnictwo polegać będzie na przekazywaniu zakończonych odcinków robót następnym brygadom w stanie jak najlepszego wykonawstwa.

Wprowadzając ten system Zarząd nr 7 wzywa do współzawodnictwa wszystkie Zarządy Budowlane ZPB Nowa Huta. (fw)

**Radieweżeł**

Radieweżeł nadeje już od kilkunastu dni liczne komunikaty i audycje. Komitet redakcyjny radiowęzła apeluje do wszystkich pracowników, aby nadsyłać materiały nadające się do opracowania programu radiowego. (pasz)



# USA i obozy uchodźców

**W**KOMISJI Społecznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych toczy się dyskusja nad dorocznym sprawozdaniem komisarza ONZ dla spraw uchodźców.

Niejednego czytelnika zastanowić może sam fakt tocznia się podobnej dyskusji w przeszło 7 lat po zakończeniu działań wojennych. Jak to się dzieje, że dziś jeszcze istnieje problem uchodźców, który stał się przedmiotem dyskusji w ONZ?

Sam przebieg debaty oraz raport komisarza ONZ stanowią odpowiedź na to pytanie. Działalność komisarza ONZ ograniczyła się do przetrwania uchodźców z jednego kraju do drugiego i do skazywania ich na stałą poniewierkę. Zyskała ona pełną pochwałę ze strony delegatów krajów bloku imperialistycznego. Spotkała się natomiast z ostrą krytyką ze strony przedstawicieli ZSRR, Czerhosłowacji, Polski.

Wstrząsające w swych szczegółach przemówienie wygłosiła przedstawicielka delegacji polskiej, dr Domańska. Operując licznymi przykładami ukazała ona całą tragedię uchodźców pozbawionych najelementarnej pomocy, bądź przebywających w obozach, bądź pracujących na dosłownie głodowych warunkach.

Jedynym rozwiązaniem problemu uchodźców jest repatriacja. Na tym stanowisku stoi rząd polski. Na tym stanowisku stoją wszystkie rządy, którym leży na sercu rozwiązanie tego bolesnego problemu po linii interesów uchodźców, którym zależy na tym, by tysiące ludzi mogły powrócić do swoich domów rodzinnych i tam budować sobie lepsze życie.

Zgła inne stanowisko zajmują amerykańscy imperialiści. Dla USA obozy uchodźcze stanowiły od pierwszej chwili źródło taniej siły roboczej i miejsce werbunku szpiegów i dywersantów. Niejedną szpiega, niejednego sabotażysta został zwerbowany w obozie uchodźczym, a tysiące uchodźców wysłanych zostało do Kanady, by tam za głodową płacę rąbać lasy. W wyniku takiego stanowiska USA i innych krajów kapitalistycznych jedynie 73 tys. uchodźców powróciło do swych krajów. Reszta w liczbie 1 miliona błąka się po świecie i na nią liczą jako na mięso armatnie w swych wojennych planach amerykańscy organizatorzy trzeciej wojny światowej.

Rzecz jasna, że w interesie uchodźców, że w interesie sprawy pokoju powinien zostać położony kres temu staniu rzeczy. ONZ spełniła zadania, jakie na nią nakłada Karta NZ dopiero wówczas, gdy zerwie z polityką unieważniania uchodźcom repatriacji.

Chcesz być militem? Wszędzie wieszaj ząbki się do najbliższej placówki LIGI LOTNICZEJ

# Francuzi naruszają w Maroku zasady Karty NZ

— stwierdził delegat polski w ONZ wiceminister Naszkowski

**NOWY JORK.** W CZASIE dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad sprawą Maroka, przemawiał delegat Polski, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski.

## Tysiące robotników zaciągnęło „warty pokoju” jako symbol poparcia delegatów na Kongres Narodów

**W**IDOMYM symbolom najgorętszego poparcia dla delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu są „warty pokoju”, do których pełnienia przystąpiło tysiące robotników zakładów produkcyjnych naszego kraju.

**O**WAŻNYCH sukcesach osłaganym w czasie pełnienia „wart pokoju” na cześć Kongresu Narodów Lunisz górniczy kopalni Śląskie. Załogi dwunastu przedsiębiorstw wydobywczych kopalni „Bytom”, które postanowiły wydobyć 302 tony węgla ponad dotychczasowe całomiesięczne zobowiązania, z honorem realizują to ambitne zamierzenie.

Symbol pełnienia „wart” — białe kombinezony kokardki widniejące na bluzach roboczych wielu kacy, majstrów i techników Zakładów Przem. Bawelnianego im. Stalina w Łodzi.

Załoga Słoczni Gilańskiej stojąc do pełnienia „wart”, podjęła na cześć Kongresu Narodów ponad 600 zobowiązań produkcyjnych.

Ze wszystkich mórz i oceanów świata nadchodzi do dyrekcji Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni radiotelegamy, w których załogi poszczególnych naszych statków handlowych wyrażają swe pełne poparcie dla delegatów narodów, którzy na Kongresie w Wiedniu wytyczają dalszą drogę walki o utrwalenie pokoju.

Na licznych jednostkach marynarki zaciągnęli „warty pokoju”.

## Załoga „Bonarki” wykonała roczny plan

19 dni przed terminem załoga „Bonarki”, fabryki wytwarzającej cenny produkt dla rolnictwa — wysokowartościowy nawóz sztuczny supermasyne — wykonała zadania planu rocznego.

Na przedterminową realizację planu rocznego w dużym stopniu wpłynęło współzawodnictwo pracy oraz szerokie zastosowanie małej mechanizacji m. in. przy pracach przeladunkowych i w zakładowej kopalni piasku.

## Dla uczczenia Kongresu Narodów pracownicy kolejowi DOKP Kraków zaciągnęli Warty Pokoju

Coraz więcej meldunków napływa o przedterminowym wykonaniu planów rocznych przez instytucje i zakłady pracy w Krakowie.

Ostatnio parowozownia główna I klasy — Kraków, zameldowała, że w dniu 12 grudnia wykonała III rok planu 6-letniego w 103 proc. Również odcinek drogowy PKP Kalwaria — Lanczkona wykonał plan roczny w 100 proc. Wykonały plan i przekroczyły go też Warsztaty Naprawcze parowozów w Rzeszowie.

Pracownicy kolejowi z DOKP Kraków zaciągnęli warty produkcyjne z okazji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbywa się w Wiedniu.

Mówca stwierdził, iż w okresie, który upłynął od VI sesji, sytuacja w Maroku jeszcze bardziej się zogniła. Jeszcze bardziej wzrosło zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w rejonie Afryki Północnej. Wydarzenia tego okresu potwierdziły z całą siłą tezę, że Francja narusza w Maroku zasady Karty NZ, podobnie jak to się dzieje w Turcji.

Następnie, omawiając sytuację w Maroku, wicemin. Naszkowski podkreślił, że trwa tam bezwzględny ucisk kolonialny w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej, kulturalnej itd. Stosuje się tam masowy terror, topione są w krwi wszelkie przejawy walki wolnościowej ludu marokańskiego. Faktycznymi władzami kraju we wszystkich dziedzinach życia są władze francuskie.

Delegat Polski przytoczył szereg środków danych, świadczących o całkowitym opanowaniu przemysłu i kopalni marokańskich przez kapitały francuskie i zagraniczne oraz wskazał na katastrofalną sytuację robotnika i chłopca marokańskiego.

**W**ZAKOŃCZENIU swego przemówienia wicemin. Naszkowski stwierdził: Przedstawiona przez nas sytuacja w Maroku, podobnie jak sytuacja w Turcji, nad którą niedawno obradowaliśmy, stwarza zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w tej części świata. Sytuacja ta dowodzi wyraźnie, że władze francuskie gwałcąc w Maroku podstawowe zasady Karty NZ.

Naród polski odnosi się z sympatią i z zrozumieniem do słusznej walki wyzwolenia ludu Maroka. Delegacja polska uważa, że nasza Organizacja, zgodnie z duchem i literą Karty NZ, jest powołana do podjęcia konkretnych decyzji w tej sprawie.

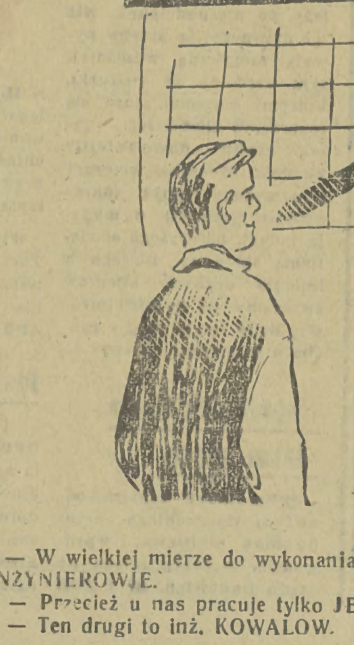
Chodzi o takie postanowienia, które miałyby realny wpływ na zmianę obecnej sytuacji w Maroku, zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, chodzi o postanowienia, które stanowiłyby poparcie dla narodu marokańskiego w jego sprawiedliwej walce.

## Vietnamska Armia Ludowa atakuje ostatnią ufertyfikowaną placówkę Francuzów w prowincji Son-La

**PEKIN.** JAK donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, w Vietnamie północno-zachodnim nad Rzeką Czarną oddziały vietnamskiej armii ludowej rozwijały ofensywę, atakując nieprzyjaciela pod Na-Samem, ostatnią ufertyfikowaną placówkę kolonizatorów francuskich w prowincji Son-La. W walkach tych zginęło około 5.000 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Jeden z oddziałów vietnamskiej armii ludowej wywołał miasto Dzen-Bien-Fu, oddalone o 150 km na południowy zachód od Lai-Czau. W akcji tej oddział ludowy zdobył wielką ilość broni i amunicji. Według niepełnych danych, podczas tej operacji dostało się do niewoli 400 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Dzen-Bien-Fu jest jednym z najbogatszych okręgów uprawy ryżu w północno-zachodnim Vietnamie. Wywołanie tego miasta jest wielkim zwycięstwem narodu vietnamskiego.



— W wielkiej mierze do wykonania planu przyczynili się nasi DWAJ INŻYNIEROWIE. — Przecież u nas pracuje tylko JEDEN INŻYNIER. — Ten drugi to inż. KOWALOW.

# W listach i depezach do B. Bieruta ludzie pracy meldują o wykonaniu zadań produkcyjnych

**D**O PREZESA Rady Ministrów Bolesława Bieruta nadchodzą ze wszystkich stron Polski liczne listy i depeze, w których ludzie pracy ludzkiej Wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej o osiągnięciach w wykonywaniu swych zadań i zapewniają, że zwielokrotnią swe wysiłki w walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych.

„Załoga Elekrowni Prusków melduje Ci, drogi Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów — czytamy w jednym z listów — iż przedterminowo w dniu 1 listopada uruchomiliśmy nowy turbospół i oddaliśmy go do produkcji 25 listopada. Jest to nasza cegielka do budowy wspaniałego gmachu socjalizmu, do budowy lepszego Jutra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której Ty przewodzisz”.

O wypełnieniu swych rocznych zadań produkcyjnych donieśli ostatnio Prezesowi Rady Ministrów również robotnicy Cegieli Chelmińskiej, Zupy Solnej w Wieliczce i Zakładów Metalowych w Bielsku Białym.

Serdecznie, pełen miłości list do wielkiego Przyjaciela młodzieży Bolesława Bieruta, napisał dzieci ze szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego w Rupinie, pow. Przasnysz:

„Dziękujemy Ci, nasz drogi i ukochny Naucejciele, za troskę, jaką nas otaczasz, za piekny, jasny, nowoczesny szkołę, która została wybudowana w naszej wsi oddalonej od najbliższego miasta o 35 km.”



**W** Ministerstwie PGR odbyło się w dniu 16 bm. uroczyste wręczenie odznak państwowych przedwzrostkom pracy z Państwowego Gospodarstwa Rolniczego za wybitne osiągnięcia w produkcji roślinnej i w hodowli oraz za przedterminowe planów produkcyjnych. Uroczystej dekoracji zasłużonych przedwzrostków pracy, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi dokonał minister Chelchowski.

**Z**akłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metali Nieżelaznych dnia 13 bm. wykonały przedterminowo plan roczny.

**O** wykonaniu w pełni planów produkcyjnych na rok bieżący zameldowało już 6 zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego: w Łapach Ostródzie, Lubaniu, Radomiu, Gdansk i Opolu.

## 15 morderstw napadów i grabieży dziennie Bilans zbrodni Amerykanów w Niemczech zach.

**BERLIN.** JAK donosi agencja ADN z Helldelbergu, główna kwatery amerykańskich sił zbrojnych w Europie wydała oświadczenie o przestępstwach żołnierzy amerykańskich w Niemczech zachodnich, Anglii i Francji.

Z oświadczenia tego wynika, że żołnierze amerykańscy popełnili od maja do października 1952 r. 1399 przestępstw.

W istocie liczba przestępstw w sąnych Niemczech zachodnich jest znacznie wyższa. W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zachodnich żołdacka amerykańska dopuszcza się co najmniej 15 przestępstw dziennie. Na porządku dziennym są morderstwa, grabieże, napady, handel narkotykami itp.

### Korespondencja z Wiednia

# Na sali Kongresu Narodów

**S**LYSZELISMY na Kongresie przemówienie Hindusa, b. bliskiego współpracownika Ghandiego, który stawiał ideę swego mistrza — bierny opór — a jednocześnie wypowiedział się na rzecz wspólnej walki o pokój i niepodległość.

Stylizujemy przemówienie wielu duchownych różnych wyznań jak austriackiego pastora Kocka, jak węgierskiego księdza Mats, który wygłosił 3.500 podpisów na rzecz paktu pokoju.

Stylizujemy przemówienie duchownego muzułmańskiego ze Związku Radzieckiego — Ali Zadeh El Ellen, który mówił o czynnym udziale jego współwyznawców w obronie pokoju.

„Wzruszającym przeżyciem jest dla mego sąsiadów — fakt, że w mojej ojczyźnie — Związku Radzieckim łączy się rzeki i morza, nawiadnia suche pustynie i zamienia je w plantacje. Jestem przekonany że narody krajów Środkowego Wschodu również marzą o skierowaniu swych rzek — Tygrysu, Eufratu, Nilu na nowe łożyska poprzez martwe pustynie”.

Ali Zadeh El Ellen zakończył swoje wzruszające przemówienie słowami jednego ze starych poetów azerskich, który tak oto opiewał przyjaźń między narodami:

„Jesteśmy wszyscy piskletami z tego samego gniazda. Jesteśmy wszyscy promieniami tego samego słońca. To, że mieszkamy w różnych krajach, nie dzieli nas. Nie dzieli nas różny języki. Nie mogą nas rozdzielić granice między państwami, Ani piśmo święte, ani Koran, Wysokie góry nie mogą nas dzielić, ani północ, Południe, zachód, czy wschód”.

### TYSIĄCE POZDROWIEŃ I GOŹDZIKI Z FRANCJI

**P**REZYDIUM Kongresu Narodów w Obronie Pokoju otrzymuje codziennie tysiące telegramów, listów z pozdrowieniami, oraz wyrażenia poparcia i solidarności. M. in. list taki nadesłał syn prezydenta Republiki Włoskiej Einaudi.

Szczególnie uszanie delegatów wywołało pismo pisarza francuskiego Jean Cocteau i wybitnej artystki francuskiej Françoise Rosay.

Pisma powitalne nadeszły również od licznych organizacji kulturalnych Czechosłowacji, Polski i innych krajów demokracji ludowej. Wśród wielu podarków nadesłanych dla delegatów na Kongres znajduje się również dar chłopów departamentu Alpes Maritimes we Francji — wielki transport najpiękniejszych goździków tej odczynny dla ozdoby sali Kongresu.

### MATKI WŁOSZKI — MATKOM KOREANKOM

**G**RUPE delegatów włoskich z Udins reprezentujących robotnicze zatrudnione w przemyśle włókienniczym złożyła wczoraj delegatkom

## Już wkrótce zobaczymy na ekranie 4 nowe filmy dokumentalne produkcji polskiej

**W**YTWORNIA Filmów Dokumentalnych wyprodukowała w ub miesiacu barwny film krótkometrażowy pt. „Ślubujemy Tobie Ojczyznę” według scenariusza i w reżyserii J. Basińskiego. Jest to dokumentalny reportaż ze Złota Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej w Warszawie.

Na ukończeniu jest montaż trzech falszych filmów dokumentalnych.

Są to: film o spółdzielni produkcyjnej, realizowany przez M. Wrocławskiego — stanowiący filmową kronikę pierwszych prac w jednej z nowopowstałych spółdzielni na Ziemiach Zachodnich, film „Tradycje realizmu w malarstwie polskim”, realizowany przez M. Mierzejewskiego na podstawie zbiorów malarstwa muzeów Polski Ludowej oraz film „Spotkanie z młodzieżą” w reżyserii R. Banacha, ukazujący dzień jeden z brzdąk młodzieżowych pracujących przy budowie Nowej Huty.

**W**PIERWSZYM kwartale roku 1953 Wytwórnia Filmów Dokumentalnych opublikuje dwa reportaże filmowe z wielkich budowlanych planów 5-letniego — pt. „Budowa pieca „C” huty Kościuszko” (reżyser W. Lesiewicz) oraz „Budowa Słowni Jaworzno II” (reżyser J. Kozicki). Ponadto w toku opracowania znajdują się: film dokumentalny o II Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego oraz realizowany wspólnie z kinematografią czechosłowacką film poświęcony Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Korei dar przyjaźni. Jest to wyhaftowany ręcznie sztandar, na którym z jednej strony znajdują się barwy włoskie, a z drugiej strony barwy koreańskie. Na obu stronach sztandaru wyhaftowany został wielki biały gołąb pokoju. Na brzegach sztandaru hafciarki wyżyły jedwabem swoje nazwiska.

Sztandar wręczony został delegatce Korei, artystce dramatycznej Pak-Jen-Sin z Phenianu przez najstarszą delegatkę włoską, która oświadczyła:

„Jestem matką — Włoską, pragnę przekazać ten skromny dar matkom — Koreankom”.

## Uczestnicy Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego wystąpią na koncertach Krakowskiej Filharmonii

W dniach 18, 19 i 20 bm. na koncertach symfonicznych w Państwowej Filharmonii wystąpią uczestnicy II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego.

Dziś, tj. 18 bm. i jutro 19 bm. usłyszymy Emila Kamilarowa (Bulgaria), który wykona koncert Wieniawskiego d-moll, a w sobotę 20 bm. Blanche Tarjus (Francja), która odegra koncert Mozarta a-dur. Poza tym wykonane zostaną na wieczorach: uwertura Mozarta i symfonia Haydna. Koncerty poprowadzi Stanisław Skrowaczewski.

## Załoga Metrobudowy szeroko korzysta z doświadczeń budowniczych kolei podziemnych w Moskwie i Leningradzie

**U**RUCHOMIENIE krajowej produkcji maszyn i sprzętu dla wielkich robót przy budowie metro nastąpiło dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

W ZSRR przebywało przez kilka miesięcy kilkudziesięciu techników i inżynierów z Metrobudowy, którzy zapoznali się z pracą budowniczych metro w Moskwie i Leningradzie. Przywieźli oni do Polski typową dokumentację techniczną oraz uzyskali pomoc w postaci cennego sprzętu, który stał się wzorem dla naszych fabryk.

**D**ZIĘKI pomocy ZSRR i zobowiązaniu produkcyjnym, jakie podjęła cała załoga Metrobudowy, tegoroczny plan robót został wykonany do 4 grudnia br. w 120 proc., podniesiona została wydajność pracy o 56 proc., a dalsze ZOBOWIĄZANIA PRZYSPOZYC MAJĄ W CIĄGU GRUDNIA BR. DODATKOWEJ PRODUKCJI O WARTOŚCI JEDNEGO MILIONA ZŁ.

Wśród tych zobowiązań jedno postadą szczególnie znaczenie. Przystąpiono mianowicie do instalacji pierwszej w Warszawie tarczy szlakuowej.

Stanie ona na powierzchni ziemi, aby personel Metrobudowy mógł zapoznać się z jej pracą i obsługą, korzystając z pomocy rzeczoznawców radzieckich. Toż gdy nadejda ze Śląska do Warszawy pierwsze tarcze krajowej produkcji wyszkolone brygady górnicze będą mogły niezwłocznie rozpocząć pracę w tunelach podziemnych nowymi maszynami.

Szkolenie robotników do pracy przy nowych maszynach i tunelach odbywa się również w miejscu ich wytwarzania. Na Śląsk i do Nowej Soli wyleciały z Warszawy grupy robotników, by zapoznać się z nowym sprzętem w trakcie gdy jest on wytwarzany. W przyszłym roku zakres robót przy budowie metro warszawskiego zostanie kilkakrotnie zwiększony.

JAN KORA



Jak donosi agencja ADN w dniu 21 grudnia dla uczczenia 73 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina rozpocznie swa działalność ośrodek teatralny w Berlinie.

# Błyskawiczna podróż w czasie poprzez sto lat poznańskiej fabryki

## Czyli o starym i młodym Hejmanie w tym samym, a także innym zakładzie pracy

Napisał Jan Namitkiewicz

ROK 1855

**P**EWNEGO ponurego, listopado- wego ranka 1855 roku, robotnicy „Fabryki Machin Parowych i Rolnych” Cegielskiego w Poznaniu, znaleźli na ścianach zakładu niewielkie, szaro-zielone afisze. Był to, podyktowany przez dyrekcję, regulamin pracy.

W zimnej, mrocznej hali fabrycznej ledwo można było rozróżnić poszczególne litery. Hejman — stary, sterany pracą robotnik, włożył na nos okulary i czytał na głos otaczającym go towarzyszom pracy: „...Zwyczajna doba trwa w fabryce od 6-ej rano do 6-ej wieczorem... w razie nagłej i pilnej roboty obowiązany jest każdy robotnik na wezwanie zarządu technicznego pracować po zwyczajnej dobie... robotnikom nie wolno jest rozmawiać ze sobą pod surową karą”.

— Nic się tu dla nas nie zmienia najlepsze — powiedział przyciszonym głosem.

ROK 1872

**Z**ALOZONE w 1846 roku warszta ty Cegielskiego szybko się rozrastają. Jest to już spółka akcyjna. Spółka, w której radzie nadzorczej zasiada później „najznamienitsze” osoby, gwarantujące najbezwzględniejszy wysiłek robotnika, a maksymalne dochody dla akcjonariuszy — a więc na przykład: hr. Aleksander Szembek, hr. Bniński, a między utytułowanymi osobami człowiek z „głową do interesów” wszystkim dobrze znany, biskup Stanisław Adamski. W owych czasach nosił on jeszcze skromny tytuł księdza-patrona...

Ale wróćmy do lat wcześniejszych. Zrozpaczeni poniewierką i wysiłkiem robotnicy w 1872 roku ogłaszają pierwszy strajk. Cegielski oddaje z zimną krwią jego organizatorów w ręce policji pruskiej.

W POLSCE KAPITALISTYCZNEJ

**O**KRES międzywojenny. W doli robotników nic się nie zmienia na lepsze. Wprost przeciwnie. Długo nieraz muszą oczekiwać na nędzę nie zarobki. W 1925 roku przez 3 miesiące nie wypłacono robotnikom ani grosza! A następnie jeden z dyrektorów, który wtedy akurat budował sobie dom i willę w Poznaniu, wypłacił wspaniałomyślnie zaliczkę. Zgadnijcie ile? Każdemu robotnikowi aż po... 5 złotych.

Walka robotników o prawo do życia trwa dalej, bez przerwy. Robotnicy Cegielskiego coraz liczniej zaludniają Berezę.

DZIS:

WALKA ALE JAKŻE INNA

**I**DZIS, w tej olbrzymiej fabryce no- szącej teraz, w wolnej ojczyźnie, dumne miano Zakładów im. Stalina trwa walka — zacięta walka załogi o plan. O swój plan, o honor swojej fabryki.

Stary Hejman dawno umarł, ale dziś w jednej z hal produkcyjnych w tej części zakładu, w której produkuje się wagony kolejowe pracuje i walczy, tak jak reszta załogi, jego wnuk. Walczy z trudnościami o zwycięską realizację planów produkcyjnych, o chlubne wykonanie zobowiązań. Wie, że pracując dla Polski pracuje dla siebie. Wie, że jest współgospodarzem swojej ojczyzny.

Za oknami obszernego gabinetu pierwszego sekretarza zakładowego ko- mitetu partyjnego widać zaledwie drobny fragment potężnych zakładów.

— Tak, tak — opowiada sekretarz — Stanisław Hejman był jednym z tych, którzy dokonali prawdziwego przełomu w „Wagmo”.

W początkach roku, fabryce wagonów zaczęły dokucać trudności, niezależnie zresztą od załogi. Materiały nie nadchodziły w porę. Ale robotnicy zamiast zdwoić energię i walczyć z tymi trudnościami za bary — opuścili ręce. Nagle stało się modne powiedzenie: „głowa muru nie przebijesz”. Dyrekcja i Rada Zakładowa nie potrafiły od razu przeciwdziałać. Wiceni malkontenci, których nie brak nigdzie zaczęli znajdować posłuch.

Plan na pierwszy kwartał „leżał”. Hejman był jednym z tych, którzy nie mogli się pogodzić z istniejącym stanem rzeczy. Szukali lekarstwa i chadzili o pomoc i radę przede wszystkim do Komitetu Partyjnego. I radę tę znajdowali. Najpierw postarano się o to, aby zapotrzebowanie przestało szwankować. Robotnikom wagonowi wskazywano na przy-

kład „Zispo”, gdzie produkuje się parowozy. Tam z wydatną pomocą załogi udało się właśnie zwalczyć trudności zaopatrzeniowe.

W „Zispo” zaczęła się realizacja zobowiązań. Do fabryki miało dostarczyć dawniej 22 armatury potrzebne do produkcji parowozów. Po kilku dniach oczekiwania nadchodzi wiadomość, że nadejdzie jedynie 10 armatur. Mniejsza ilość armatur, to niezrealizowanie w terminie powyższych zobowiązań, to zagrożenie planu rocznego.

Robotnicy ze wszystkich działów, majstrów, przodownicy pracy mówili o armaturach na zebraniach. Słyszeli listy we wszystkie możliwe strony. Kolektywnie szukano dróg wyjścia. Wreszcie dopingowany i motiowany dostawca zobowiązał się dostarczyć pozostałe 12 armatur. A dla uniknięcia przestoju owe pierwsze 10 armatur, na wyraźne życzenie załogi padesłano samolotem.

To samo było w kilka dni później, gdy Zakłady Metalurgiczne spóźniły się z dostarczeniem cylindrów. Wtedy majster z działu

## Za kulisami DNIA

Rolę „Świętego Franciszka”

w filmie, który miał nakręcać, samochód i 10 milionów lirów w gotówce — oto co ofiarowywał oszust watykański ks. Cippecio pewnemu dzielnemu nazwiskiem Venzo, o ile powie, że Klejnoty wartości 100 milionów lirów, zostały skradzione przez innego szkodliwego nazwiskiem Terribili. Jak wiadomo, ten ostatni zaprzeczył temu.

Klejnoty, o których mowa, należały do znanego przemysłowca włoskiego Rossiego. Rossini zeznał w sądzie, że zafal Cippecio, ponieważ ten działał w imieniu watykańskiego podsekretarza stanu. Klejnoty te Watykan miał spieniężyć za granicą i dostarczyć mu w zamian za to broń.

Hitlerowskie książki

są mile widziane przez „chrześcijańsko - demokratyczny” rząd Austrii. Na otwartę w tych dniach w Wiedniu wystawie p. n. „Tydzień książki” na honorowym miejscu umieszczono wydawnictwa wychwalające krwawą ręką Hitlera i nawołujące do wojny. I tak np. uważać zwiędzających poleca się „dzieło” zbrodniarza wojennego Gu- deraiana i znanego podlegacza wojennego John Foster Dullesa, jak również i wielu innych wrogów pokoju.

Wystawę otworzył oficjalnie austriacki minister oświaty Kolbe.

## WEDROŃKA PRZEZ ŚWIAT

### Marshall i jego Homer

**N**APOLEON przewraca się w grobie. Homer także. Albowiem żaden z nich nie upadł na tak genialno odkrycia w dziedzinie strategii i historii wojen, jakich dokonali władcy USA.

Zaczęło się od tego, że najbardziej reakcyjny i podlegający do wojny ty gończy amerykański „Collier's” ogłosił w numerze z 8 listopada artykuł stwierdzający, że „polowa żołnierzy amerykańskich na froncie koreańskim nie strzela”.

Zaalarmowany „Pen- tagon” (ministerstwo wojny USA) przeprowadził „studia”, mające na celu znalezienie sposobu nie. Bo oto, jak donosi „ubojowienia” amerykańskich żołnierzy. W rezultacie tych studiów

mechanicznego Augustyniak i inni robotnicy tak długo siedzieli w odlewni, że wreszcie, jak tam mówiono, „wyciągnęli z gardła” owe cylindry...

Podobna historia była z blachami kadłubowymi. Tak oto tamie się trudności w zaopatrzeniu, gdy cała załoga o to walczy, na taki przykład patrzyli robotnicy wagonowni...

DOGONICI

**I**WTEDY właśnie nadeszły zobowiązania, do których realizacji robotnicy wzięli się już energiczniej.

W miarę realizacji tych zobowiązań wracała wiara we własne siły, wracał i zapal. W tym to czasie przodujący rzucili hasło: mimo złego pierwszego kwartału musimy dopędzić zaległości i wykonać plan roczny. I każdy miesiąc następny był wyraźnie lepszy od poprzedniego. Plan październikowy „Wagmo” wykonany w 111%, a listopadowy w 128,7%.

— Ach — wdychali robotnicy — gdyby tak rok miał trzynaście miesięcy...

— Po co? — mówili inni. — Wystarczyło by nam, gdyby rok miał 53 tygodnie.

W chwili obecnej robotnicy „Wagmo” stanowią jedną z najlepszych załóg w kraju, a z ich zapalu i poświęcenia mogą brać przykład inni.

Właśnie teraz to się rozstrzyga. Zdawając wysiłki, wprowadzając

gdzie się jeszcze daje najnowocześniejsze metody pracy. Bo nie tylko dzień, ale każda godzina jest cen- nym.



## Na sali obrad KONGRESU 100 NARODÓW

W NAJWIĘKSZEJ sali koncertowej Wiednia toczą się obrady Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. W obradach tych bierze udział 2200 delegatów ze stu krajów całego świata. Na zdjęciu poniżej: Prof. Joliot-Curie wygłasza inauguracyjne przemówienie w dniu otwarcia Kongresu.

## Przyjacielskie spojrzenie ku Polsce

**K**IEDY w roku 1950 ukazała się w NRD książka Henryka Keischa pt. „Sąsiad nieznany” (Der unbekante Nachbar) czytelnicy niemieccy nie zdziwili się, że to książka o Polakach. Wiedzą oni bowiem już teraz, że przez długie wieki zatrutowano ich świadomość kłamliwymi informacjami o Polsce i Polakach, usiłując dla celów imperialistycznych wmo- wić im, że Polacy nie posiadają własnej kultury i skazani są przez silny naród niemiecki na niechybną zagładę. Wiedzą oni, że najlepszy Niemcy, luminarze postępowej kultury niemieckiej, występujący w obronie polskiej kultury, zagłuszani byli przez nacjonalistyczny wrzask reakcji.

Ale teraz w NRD, kraju rządzonym przez lud, otworzyły się oczy Niemców; NRD odrabia w szybkim tempie wielkoe zaległości.

Niemiecko Polskie Stowarzyszenie Dla Krzewienia Pokoju i Dobrosąsiedzkich Stosunków (Deutsch-Polnische Gesellschaft für Frieden und gute Nachbarschaft) rozwija ożywioną działalność. Wydaje ono od roku 1948 miesięcznik „Spojrzenie ku Polsce” (Blick nach Polen) poświęcony wszystkim dziedzinom życia polskiego, bogato ilustrowany, zasilany najlepszymi piórami niemieckimi i polskimi.

wystawie „Moralność pani Dulskiej” (Die Moral der Frau Dulski) Zapskiej. Wkrótce też teatry NRD urzą- dzą którąś ze sztuk Aleksandra Fredry.

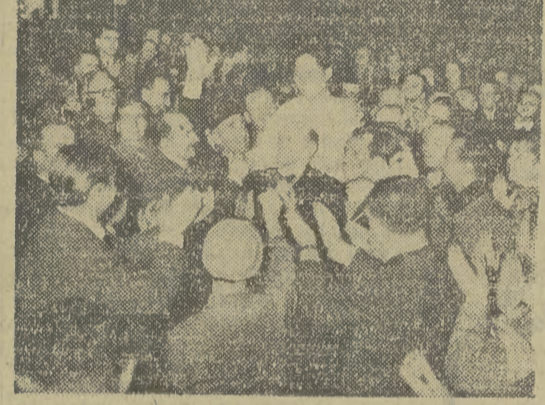
Wiedza o Polsce dzisiejszej i wiede- o dziejach Polski przynosią liczne publikacje niemieckie, lub też przekłady z obcych książek.

Ostatnio w wydawnictwie „Kultura i postęp” (Kultur und Fortschritt) ukazał się przekład radzieckiej książki Giuszakowa pt. „Polska”. Z książki tej dowiaduje się czytelnik niemiecki o dziejach walk polskich o niepodległość, o Polsce Ludowej i walce o Pokój.

**Z**AGADNIENIE niemiecko-polskie oświetla w świeżo wydanym broszurze minister oświaty NRD Paul Wandel. Broszura nosi wiele mówiący tytuł: „Junkiersko - imperialistyczna polityka Drang nach Osten — nieszczeniściem dla niemieckiego i polskiego narodu”. Jest to historyczne spojrzenie na stosunki niemiecko-polskie i prawda o powstaniu granicy pokoju na Odrze i Nysie.

„Każdy przeciwnik przyjaźni polsko-niemieckiej”, pisze tam min. Wandel „jest wrogiem narodu niemieckiego, naród nasz rozkwitnąć może jedynie w obzbie socjalistycznym, a zginąć musi w obzbie imperialistycznym”.

## Uczestnicy Kongresu zgotowali gorącą i długotrwałą owację przedstawicielce boha- terskiej Korei — Kim Jun Sun.



W Wiedniu odbyła się na cześć Kongresu oraz w imię pokoju i współpracy między narodami potężna manifestacja mieszkańców. (Foto — Specjalny wysłannik Zyg. Wdowiński — CAF).



żołnierze USA wnoszą nakażane okrzyki również w owych „ogrzewanych kłozetach”. Nie przytacza on również treści tradycyjnych napisów, jakie żołnierze zwykli umieszczać w tego rodzaju, nawet mniej „komfortowych”, przybytkach. A szkoda — niektóre z tych napisów zmartwiłyby srodze generała Marshalla i jego sztab, choć adresowane są właśnie do tych „dżentelmenów”.

GANGSTER

Z LAPOWNIKIEM W JEDNYM STALI DOMKU

**P**ODCZAS, gdy amerykańscy kandydaci na luboż zaintrygują swe codzienne potrzeby w ogrzewanych kłozetach, nowo- obrany wiceprezydent USA, Nixon, złożył wizytę w Meksyku. Czysztą pieniądze — nie w Meksyku urządzą przy- jęcie na cześć „dostojnego gościa”. Nixon przy- szedł na przyjęcie, ale nie podał ręki... ambasadorowi USA! I nie chciał z nim w ogóle gadać! Sek w tym, że ambasadorem USA w Meksyku

jest osławiony William O'Dwyer, któremu udowodniono w swoim czasie, że należał do bandy gangsterów. Chcąc uchronić swego przyjaciela przed „nieprzyjemnościami” procesu sądowego, prezydent Truman mianował O'Dwyera ambasadorem USA w Meksyku. A Nixon, jak wiadomo, podczaś kampanii wyborczej właśnie przy wieszal na Trumanie za „korupcję”, m. in. również w sprawie O'Dwyera.

Spontawierany przez nowego wiceprezydenta USA, „diplomata-gangster” nie stracił rezonu, lecz zbliżywszy się do Nixona, szepnął mu pouf- nie: „Niech pan się nie gniewa, pame wiceprezydencie za tych gangsterów, od których bratem wewnętrznym we wszystkich krajach skandynawskich, jak pan. Zresztą pieniądze — nie „pomocy”.

JAKI PAN, TAKI KRAM

**T**EGO samego zdania jest szwedzki minister spraw wewnętrznych Guner Hedlund. któ

**Z**TYCH samych powodów pod sztandary „zachodniej demokracji” zaciągnęli się ostatnio: Albert Speer, b. szef uzbrojenia Hitlera, Baldur von Schirach, szef „Hitlerjugend”, admirał Duenitz i baron von Neurath, b. minister spraw zagranicznych Hitlera. Mianowicie sąd w zachodnim Berlinie postanowił zwrócić im majątki, podlegające konfiskacie na podstawie wyroku Trybunału Norymberskiego. W ten sposób ci czterej zbrodniarze wojenni wej- dą znowu w posiadanie majątków, które zagrabili za życia i pod komendą Adulfa Hitlera.

I wszyscy ci „dżentelmeni” od Marshalla zaczynają, na baronów von Neurath kończąc, zgodnie stwierdzają, że „życie mogłoby znowu być piękne”, gdyby nie fakt, że... żołnierze amerykańscy na Korei nie chcą strzelać, a w Wiedniu sto narodów przez usta swych najlep- szych przedstawicieli wo- la uparcie: „Precz z woj- ną, niech żyje pokój!”

TURMALIN

# Słodki sok nie wycieka już do kanałów „SOKOŁÓW” PRZESTAŁ BYĆ KOPCIUSZKIEM

## wśród innych cukrowni

### Dzięki zmianie metod pracy kierownictwa i odpowiedzialnej opiece nad robotnikami fabryka dobrze pracuje

Napisał Jerzy Tepli

CUKROWNIA „Sokołów” jest jednym z najnowocześniejszych wyposażonych i całkowicie zmechanizowanych i zelektryfikowanych zakładów. Mimo jednak świetnego wyposażenia technicznego, zakład do niedawna jeszcze nie wykonywał zadań, wlokąc się w ogonie za innymi, gorzej nawet wyposażonymi cukrowniami.

Zle się działo w „Sokołowie”. Cukier rozsypany był po ziemi i mieszał z błotem. Na dyfuzji pracownicy źle wysładzali buraki, pozostawiając w nich znaczny procent cukru. Sok rozlewał się po ziemi, ściekając do kanałów.

Artyści teatru »Berliner Ensemble« w sztuce »Matka Courage«

Rys. Sławek Stawkowski



ANGELIKA HURWICZ w roli niemiejskiej Katarzyny



WILHELM KOCH-HOOGHE w roli kadeta



ERNEST KAHLER w roli Eilifa



JOZEF NOERDEN w roli Schweizerkas'a

Zdarzały się i inne jeszcze „spodzianki”. W kotłowni wynikała wariacja „Serca” fabryki stanoła. Wskazywała wykonania planu wprawdzie nie na długo, lecz zatrzymała się. W kilka dni potem, brud i piach niesiony wraz z wodą przez pompę, start wierniki. Pompa przestała pracować. Rów nocześnie woda zalewała motory suszarni.

Sytuacja z dnia na dzień pogarszała się. Najlepsi nawet robotnicy tracili zapal do pracy.

### GRZECZY ZBP NR 3.

A KLIMAT ku temu był odpowiedni, bo przecież na terenie tych samych zakładów nie brak było innych karygodnych przykładów marnotrawstwa, niedbalstwa i szkodnictwa. Choćby nawet swoisty styl pracy Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego nr 3, które prowadzi rozbiłowe cukrowni.

Od zapoczątkowania robót, ZBP nr 3 nie oddało do użytku w terminie ani jednego obiektu. Magazyn cukru, który miał być gotowy do 18 października br., do dziś stoi niewykończony. Specjalna droga, którą do wozu się do kanału buraki, została tak niedbale wykonana, że po trzech tygodniach wozy po osie grzeźły w błocie. Nie zabezpieczono torów kolejowych na terenie fabryki, co, ze względu na duży spadek terenu, grozi stacjami w wagonów. Dotychczas jeszcze nie wybrukowane podwórce fabryczne przypominają obrzy nie morze błota.

Nielepiej przedstawia się sprawa mieszkaniowa. Przechodzący robotnicy, którzy otrzymali mieszkania w nowoczesnych blokach ZOR, po kilku dniach porzucili je, są one bowiem wilgotne, w pionach stoi woda, piece dymią tak, że nie można w nich palić, a przewody wodociągowe i kanalizacyjne do dziś nie są jeszcze czynne.

O tym wszystkim załoga wiedziała doskonale. Klimat moralny zrobił swoje — a brak było lekarza. W tym czasie dyrekcja spała, a rada zakładowa... głowiła się nad zredagowaniem „sprawozdania ze swej działalności”.

### PIERWSZE ZWYCIESTWO

WŁASNIE wtedy, gdy już wszyscy kim wydawało się, że cukrownia nie wykona rocznego planu, nastąpił przełom. Dyrekcja zakładu, komitet fabryczny PZPR przejrzały i doszły do źródła zła. To było pierwsze zwycięstwo.

Przeanalizowano błędy w dotychczasowej pracy. Jasne stało się, że główne przyczyny leżały w złym przygotowaniu i usławieniu robotników w produkcji. Przecież najdoskonalsze nawet maszyny bez odpowiednio przeszkolonej obsługi nie dadzą należytych wyników w produkcji.

Od tego też więc zaczęto. Długo w nocy błyszczało światło w pokoju sekretarza komitetu fabrycznego PZPR — Razyłego Polozka. Długo po-

chylony nad biurkiem badał on wykresy i plany. W sąsiednim pokoju pracował dyrektor Bolesław Grzybowski. Sprawdził, obliczał... Spółka li się na drugi dzień i po wielogodzinnej konferencji z udziałem aktyw zakładowego, ruszyli na teren fabryki.

Dyr. Grzybowski pisał się po żelaznych schodach do kotłowni. Tu rozmawiał z pierwszym mechanikiem, Antonim Wochną. Rozmawiał z innymi bezpartyjnymi i partyjnymi robotnikami. W tym samym czasie sekretarz Poloz wędrował od stanowiska do stanowiska, dyskutował z towarzyszami, tłumacząc im i rażąc się ich.

Tylko jeszcze przewodniczący rady zakładowej „urzędował” po staremu. Nie interesował się ani planem ani sytuacją budowlaną. Nie dbał o najistotniejsze potrzeby robotników. Rozprawiono się z nim krótko. Dla leniów i oportunistów nie ma miejsca we władzach związkowych.

### DRUGIE ZWYCIESTWO

D O kotłowni przyszli doświadczeni robotnicy. I groźba ponownej awarii przestała wisieć nad zakładem. Nowe wirniki do pomp przysłał sekretarz Poloz. Wodę, zgrzającą suszarni, usunęli robotnicy w ciągu kilku dni własnymi siłami. Zastęp walczących o plan rósł w si-

### Z III Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki, Rzeźby i Grafiki

(Korespondencja z Warszawy)

W ŚROD wielu interesujących portretów w dziale rzeźby wyróżnia się pełna wyrazu, tragiczna postać „Matki Bolesnej”, piękna, wyrazista głowa „Gwardzisty”, oba dzieła Horno-Polawskiego, głowa „Hutnika” Hoffmana, „Portret radzieckiego żołnierza” Duńkowskiego oraz niedokończony „Autoportret” zmarłego niedawno rzeźbiarza i pedagoga Tadeusza Breyera. Jeszcze raz spojrzę na nas mocna, piękna twarz człowieka, któremu w okresie międzywojennym udało się (jako jednemu z nielicznych) stworzyć własną szkołę realistycznej rzeźby polskiej. Patry na nas siedziwy Tadeusz Breyer, którego wychowanek, jak: Wnuk, Horno-Polawski, Jesion, Karny, Pietkiewicz i inni kroczą dziś w pierwszym szeregu artystów walczących o sztukę epoki socjalizmu. Władzanka kwiatów przepięknych krep, leżąca na cokole rzeźby, przypomina nam, że nie ma już wśród nas człowieka, któremu sztuka polska tak wiele zawdzięcza. Nie ma go już — ale zostało po nim dzieło.

Jest jeszcze tutaj niewielka rzeźba Leoffler - Zbrojny pt. „Książka dla wsi”. Rzeźbiarka nie poradziła sobie wprawdzie z nożkami siedzących dziewczyn, ale te formalne usterki wynagrodziła nam pięknie zkomponowanym zbliżeniem dwóch dziecięcych głów pochylonych nad książką. Gest ten ma tyle serdecznego ciepła i artystycznego wyrazu, że wystarczy go aby uprzytomnić widzowi jak wiele uczyniła ludowa władza aby książki trafiły „pod strzechy”, aby młodzież chłopiska mogła korzystać i współbudować narodową kulturę, naukę, sztukę.

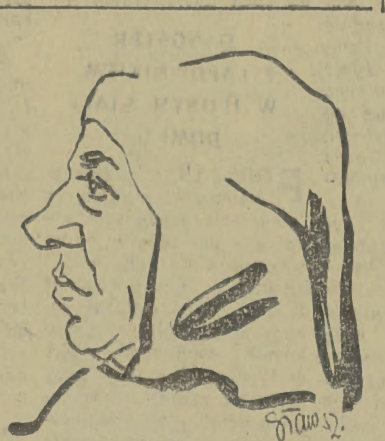
### GRAFIKA I SATYRA

W GRAFICE odczuwamy od razu brak prac Kuliszowicza tak jak wśród rzeźb na próżno szukamy dzieł Wnuka czy Puga. Monumentalną grafikę reprezentuje cykl ilustracji historycznej Chrostowskiej - Plotrowskiej pt. „Po wstaniu Kościuszkowskie”. Rzeczny sukces artystyczny osiągnięty został tu nakładem wielkiej pracy i dużej wiedzy warsztatowej. W rysunkach Tomasza Gleba zwraca uwagę „Portret Wiktora Hugo”. Interesujący jest „Awicenna” Krappe - Swiderskiej. Żywo i subtelnie kreślone są rysunki Marcejskiego (zwłaszcza „Narada” i „Zabawa”). Nastrojowy i lekki w wykonaniu jest „Ból ków” Mańczaka. Bardzo sugestywna choć trochę „przegadana” w treści jest „Manifestacja” Lenicy.

Z trudną i jakże zapomnianą u nas techniką akwarel wystąpił Bogusław Szwarz. Jego „Taras z parasolami na MDM” oraz „Stare Miasto” można zaliczyć do bardzo udanych akwarel.

W dziale satyry wielkie osiągnięcia ma Mieczysław Plotrowski oraz Jan Lenica (zwłaszcza świetny jest „General” oraz „Sekretarz prezydenta w „Czerwonym i szarym” literaturoznawstwo poniosło Lenice. Doskonała jest również grafika Borowczyka a zwłaszcza „Truman” (Nr. 599).

HEST



ANNA MARIA HASE w roli wieśniaczki

ly z każdym dniem, z każdą godziną.

Curownia „Sokołów” rozpoczęła wykonywać codzienne zadania planu. To było drugie zwycięstwo.

Ale nie poprzestano na tym. Rozpoczęto organizować doraźne doszkolenie robotników. Na zagrożonych stanowiskach stawali doświadczeni robotnicy uczyć młodych, niedoświadczonych. Kilkakrotnie w ciągu tygodnia zmieniali swe stanowiska idąc z pomocą tu i tam. Cukier już nie sypał się na ziemi, cenny sok nie sypał do kanału. Buraki wysładzano dokładnie Wszędzie, gdzie tylko było możliwe zastosowano oszczędność i ochronę przed marnotrawstwem. Całym sercem rozpoczęła za ioga troszczyć się o swą fabrykę i produkcję, a biały, piękny cukier, jeszcze dymiący ciepłem, sypał się do worków.

### 7 TYSIĘCY W CIĄGU DOBY

C UKROWNIA „Sokołów” przekracza codzienne plany. Przerób dobowy buraków wzrósł z 5.500 kwintali przewidzianych planem — do 7 tysięcy. Straty cukru w toku produkcji zamiast dopuszczalnych 3,2 proc. wynoszą tylko 2,69 proc.

W porę dostrzeżono i zlikwidowano trudności, wydatna i ofiarna praca, dały oczekiwane rezultaty. „Sokołów” nie jest „kopciuszkiem” okręgu warszawskiego, a razem z innymi maszynekami cukrowniami, walczy o trzecie zwycięstwo — o pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie.

Jeszcze tylko w błogim samospokoje niu drzemie kierownictwo ZBP nr 3. Załoga „Sokołowa” dała przykład jak należy walczyć z trudnościami. Magazyn musi być wykończony. Droga podjazdowa do kanałów powinna być natychmiast odwodniona. Teren fabryki, na którym jeszcze gospodarzem jest ZBP nr 3, niech przypomina teren budowy a nie niechlujny śmietnik. Najwyższy czas zakończyć przewleklą budowę przedszkola dla dzieci robotników „Sokołowa”. Czas poprawić usterki w domach osiedla ZOR-u, aby robotnicy mogli przyzwycić mieszkać.

## Nogawki od spodni i rękawy marynarki mogą być jednak równe JAKOŚĆ MOŻNA ZOBACZYĆ

Z TĄ sprawą jakości to prawie jak z wielką miłością — wszyscy o niej mówią, lecz nie każdy ją widział. Bo n'by jak tu zobaczyć jakość?...

A zobaczyć — znaczy często zrozumieć.

Nie, nie mam jednego rękawa krótszego u marynarki, nie przydepluję lewej nogawki u spodni. Do Łodzi pognąłem mnie właśnie potrzeba bezpośredniego rozszyfrowania pojęcia „jakość”.

W Zakładach Odzieżowych Im. dr. Więckowskiego rozszyfrowano je już znacznie dawniej. Na dobrą sprawę jeszcze przed rokiem...

### W fabrycznej hali

Z WYKŁA hala fabryczna. Rytmiczna, monotonna praca selek maszyn do szycia. Sterły ubrań przy każdym stanowisku.

— Mówi się, żeście tu zlikwidowali braki, że zwycięsko toczycie walkę o jakość. Czy mogliście nam tę jakość pokazać?

Pytanie zwrócone jest pod adresem jednej z najlepszych szwaczek, Anny Szkułdarek. Odpowiada natychmiast:

— Tam pod oknem pracuje brakarz, Jan Pędziwiatr. On wam powie najlepiej.

Pędziwiatr nie musi mówić. Przejrzyjda sztuki, mierzy, stempluje i składa.

— Braki skończyły się już prawie zupełnie. Wszystkie rękawy są równe i wszystkie kieszenie dobrze naszyte.

Chciałoby się powiedzieć, że Jan Pędziwiatr szuka teraz dziury w całym. Swoją drogą dziwne jest to za-

Jerzy Wyszomirski

## Szewczenko i Polacy

NAKLADEM „Czytelnika” ukazał się „Pamiętnik” Tarasa Szewczenki. Przełożyła go z rosyjskiego (bo w tym języku pisał go wielki poeta ukraiński) Helena Mankiewicz-Szaniawska, wiersze w tekście przetłumaczył Włodzimierz Boruński, do druku przygotowała Irena Bajkowska.

Ścisłe mówiąc, należało książkę nazwać „Dziennikiem” bo jest nim i istocie i taki też tytuł („Dziennik”) nosi w oryginale. Pisał go Szewczenko z dnia na dzień, od 12 czerwca r. 1857 do 13 lipca roku następnego. A zatem „Dziennik” obejmuje okragło je den rok z życia poety i szczęśliwy i trudny zarazem. Szczęśliwy, bo skończyło się jego dziesięciolecie zesłania do batalionów karnych w Orenburgu; trudny — bo wyszedł stamtąd zdmiany i zniszczone fizycznie, choć ma dopiero 43 lata. Jest bezradny, nie wie gdzie się obrócić, co ze sobą zrobić. Przez Astrachan, Ukrainę i Moskwę pojedzie do Petersburga, by — niespełna w cztery lata po odzyskaniu wolności — dokonać tu r. 1861 swego skolatanego żywota.

„Pamiętnik”, pisany z prostotą, jak, widać, dał samego siebie, bez zamiaru ogłaszania go drukiem, odnotowuje dzień po dniu rok tułaczki i niepokojów, a jednocześnie drogą skojarzeń odgrzebuje wciąż wspomnienia straszliwego dziesięciolecia. Tym sposobem staje się ważnym dokumentem autobiograficznym. Mnóstwo obrazów i najrozmaitszych ludzi przewija się przez jego karty. Wybierzmy z tego trochę rzeczy polskich.

### Wieniec poezji i wieniec męczeństwa

SZEWCZENKO znał dobrze język polski i miał dużo znajomości wśród Polaków, przede wszystkim wśród zesłańców orenburskich — swych towarzyszy niedoli, takich np., jak Zygmunt Sierkowski lub Bronisław Zaleski. Ale i przedtem już stykał się z Polakami. Zdaje się, że w młodoci zawadził był o Warszawę. Poza tym uczył się jakiś czas malarstwa u Jana Rusłema w Wilnie, zanim w r. 1833 nie dostał się do petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Jednym ze szczerych jego druhów był nasz poeta romantyczny Edward Żeligowski piszący pod pseudonimem Antoniego Sowy, prawie rówieśnik znakomitego Ukrainca. Zżył się bardzo na wygnaniu w Orenburgu. Potem, już na wolności, Żeligowski wpisuje przyjacielowi do pamiętnika swój wiersz, jemu poświęcony — „Do brata Tarasa Szewczenki” — „wspaniały wiersz” — czyni Szewczenko uwagę. Oto urywek z niego: „Dwa masz wieniec, męczenniku! Oba piękne, chociaż krwawe, boś pracował nie na sławę, lecz swych braci słuchał krzyku... Jak przed gromem siołca pryska ciemnej nocy mrok i chłód — tak zbawienia chwila bliska, kiedy wieszczów rodzi ludzi”.

### Niestrudzony przyjaciel

NIEJEDEN raz z najwyższą wdzięcznością wspomina Szewczenko Bronisława Zaleskiego (1819 — 1900). Był to pisarz i rytmownik, a więc, podobnie jak Żeligowski, pokrewny duchem poecie i malarzowi ukraińskiemu. Ponadto — rewolucjonista, zesłany do Orenburga w tymże co Szewczenko 1847 roku. Ale wyszedł stamtąd o rok wcześniej i jako człowiek zamężny opiekował się potem „bratem Tarasem”, ułatwiając rozprządanie jego rysunków wśród swych znajomych.

Tak np. pod datą 17.10.1857 Szewczenko notuje: „Zaleski, poza charakterystycznym dla niego serdecznym wstępem, pisze mi, że otrzymał wszystkie moje rysunki i niektóre z nich już umieścił w dobrych rękach, pienia — dzie zaś — sto pięćdziesiąt rubli — przelał... Niestrudzony przyjaciel!”

Kiedy indziej, 3.1.1858, taka znów wzmianka: „odebrałem od Kulisa list z załącznikiem 250 rubli. Są to pieniądze za rysunki, które wysłałem Zaleskiemu na sprzedaż. Zaleski wręczył mi Sierakowskiemu. W jaki sposób dostały się do rąk Kulisa nie wiem... Tak oto pomogli oni sobie, ci wygnañcy, zesłańcy i osiedleńcy, ci „niebezpieczni buntownicy”, pragnąc przetrwać „ciemnej nocy mrok i chłód”.

### Dzieło Libelta

WIELE jak powiedzieliśmy, nas wisk polskich znajdziemy w „Pamiętniku”. Jest tu i jakaś niokomo nieznaną „czarnobrewą” panną Guzikowską z Wilna, pierwszą miłością poety, podówczas szesnastoletniego, pańszczyźnianego jeszcze chłopca; i sławny pianista Antoni Kątski, z owej świetnej rodziny muzyków, koncertujący w r. 1858 w Petersburgu; jest Józefat Ohyrzok, dziennikarz, wydający w stolicy carsów pismo polskie „Słowo” i Stanisław Chlebowski, malarz, który poprzez Petersburg, Monachium i Paryż zapędził się aż do Konstantynopola, by zostać łam nadwornym malarzem sultana, a w końcu złożył swe kości w Krakowie... Słowem, jak to się mówi, cała galeria postaci polskich, od najpiękniejszych jak Sierakowski, aż po jakiegoś wynarodowionego policmajstra carskiego Łapo-Strażńskiego, który jednak — rzecz osobliwa — dał poecie dowody wielkiej uczynności...

Mamy też szereg ciekawych uwag o jednym z filozofów naszych — Karolu Libelcie (1807 — 1875). Seweryn Przewłocki z Lubelszczyzny, również orenbureczyk, odcierpiawszy swą karę, zostawił Szewczenko na pamiętkę trzytomowe dzieło owego filozofa pt. „Estetyka czyli umiactwo piękne”. A tu akurat nie ma żadnych książek do czytania. „Z wielkiej radości aż posłałem po wódkę” — wyznaje poeta z właściwą sobie szczerością i zabiera się do „Umiactwa”.

I tu rzeczka zajmująca jest śledzić, czym może być książka w takich warunkach. „Jalowa, twarda, kwaśna” — pisze rozczarowany, istotnie bowiem jest to dzieło do przesyady „umiactwa”. Lecz nie! Czytajmy jeszcze raz: „Usadowiłem się pod swą ulubioną wierzba i otwieram na nowo Libelta: dziś książka stała nowoczo mi się podoba”... No, ale kończmy, bo ramki felietonu zamykają się — kończymy w nadziei, że czytelnicy sami zjrzą do tego miłego Polakowi pamiętnika.

jeści brakarza: Im skromniejsze rezultaty — tym większy sukces ogólny...

### Jeśli coś się „sknoci”

PRZODOWNICA pracy Anna Szkułdarek wyjaśnia:

— Widzicie, to jest tak: coś się tam czasem sknoci. To jakiś kolnier nie wyjdzie, to znów z wstyciem rękawów nienajlepiej. Człowiek jest tylko człowiekiem i ma prawo zrobić błąd. Chodzi o to, żeby ten błąd w porę zauważyć i żeby go usunąć.

W tej chwili oko dostrzega czerwone proporzycy społecznych kontrolerów. Sprawdzają oni jakość produkcji. I znowu rozmówczyni odgaduje myśl:

— Społeczna, wzajemna kontrola jest podstawą podniesienia jakości. To dzięki niej przed wszystkim nasze zarobki wzrosły ostatnio o 50 do 100 proc. Mniej braków, wyższa jakość, wyższe zarobki.

Pojęcie „jakość” nabiera treści.

Znaczy ono w konkretnym wypadku: staranniejszy krój, dobrze leżący kolnierz, solidnie przyszyty guzik, równe nogawki i rękawy; jest to w gruncie rzeczy już nie walka, a cała wojna z brakarobstwem.

To znaczy więc wreszcie powiedzieć: — Dziewczyno, popatrz mi w oczy, podobasz mi się dzisiaj bardzo w tym płaszczu. Pewnie kupiłaś go w MHD...

Tak, jakość można zobaczyć.

OLGIERD BUDREWICZ

### Odpowiedzi Redakcji

„Pionier”, Kraków W braku książki zeczki ubezpieczeniowej można przedstawić jako dowód tymczasowy odpowiednio zaświadczenie z miejsca pracy. Miejscowość, w której jest ubezpieczony, nie odgrywa roli przy korzystaniu ze świadczeń leczniczych. — Centralna Wojew. Poradnia Skórnio - Wenerologiczna mieści się w Krakowie przy ul. Kanonicznej 24. (3028)

„Mieszkańcy ul. Berka Joselewicza”, Kraków. Po naszej interwencji w Min. Gospodarki Komunalnej w sprawie przydzielenia materiałów budowlanych na remont — dach Wszejszej kamienicy został już naprawiony. (2795 III)

„Leś”, Kraków. Należy zwrócić się do inspektoratu pracy (Wydz. Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium MRN w Krakowie, pl. WW Świętych) z prośbą o interwencję w zakładzie pracy. (3113)



Uparty racjonalizator pokonał wszystkie trudności i sprzęgło musiało działać

W Zakładach im. Szatkowskiego »wąskie gardło« produkcji zostało zlikwidowane

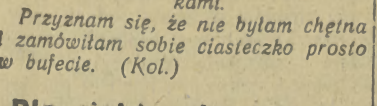
ZAKŁADY Budowy Maszyn i Aparatury im. Szatkowskiego w Krakowie wykonały plany. W pierwszym kwartale br. plan wartościowy...



Zupa grzybowa z kluseczkami. Placki z ziemniaków. Kompot z jabłek.

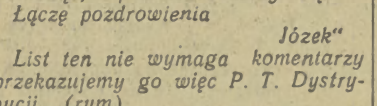
Apetyczne pączki

Na stoliku w cukierni »Antycznej« leżą na talerzyku przygotowane dla konsumentów pączki — przyjemnie, prawda? Wchodzi...



„Dla Ciebie nie ma”

Ostatnio jeden z naszych czytelników przysłał nam kopię listu, który był zmuszony wysłać do swego przyjaciela.



Piękne domki

Zywe zainteresowanie wśród przybyłych na plenarną sesję Woj. R. N. wzbudziły estetyczne plany, na których umieszczono zdjęcia zabudowania mieszkalne i gospodarcze...

Zw. Literatów Polskich

organizuje jutro wieczór recytacji Sekcja poetycka oddziału krakowskiego Związku Literatów Polskich organizuje w ramach akcji walki o pokój...

Kto otrzymał nagrody w konkursie racjonalizatorskim w Nowej Hucie

Klub techniki i racjonalizacji przy Z. B. M. w Nowej Hucie ogłosił 1 października br. konkurs na 3 pomysły, mające na celu rozwiązanie zagadnień...

OD WYNIKU PRÓBY ZALEŻY...

NIE od razu udało się Zyburze przekonać współpracowników o trafności swego rozumowania. Długo tłumaczył, obliczał, udawał, przekonywał...

REMONTY KONIECZNE

GDY rozmawia się z Zyburą, Bełnarskim, Załachem i innymi robotnikami Zakładów Budowy Maszyn, gdy słyszy się nieprzerwaną melodię pracy obrabiarek...

W Domu Techniki zostanie otwarta wystawa pomysłów racjonalizatorskich

Z końcem miesiąca grudnia br. w Domu Techniki przy ul. Straszewskiej zostanie otwarta wystawa pomysłów racjonalizatorskich — pracowników Centrali Montażu Urządzeń Elektrycznych.

Wysokie wykonanie planów produkcyjnych z przeprowadzeniem remontów kapitalnych...

W rzeczywistości i maszyny wykorzystywane są należycie i nie ma mowy o nieprzepracowaniu planu remontów. Remonty kapitalne maszyn i agregatów odbywają się zawsze w ustalonych z góry terminach...

Recital śpiewaczy Ewy Fleischer

W wystawie wzięli udział słuchacze katedr: projektowania monumentalnego, miejskiego, wiejskiego, przemysłowego, rysunku odrębnego, budownictwa stal-betonowego i stalowego...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

W Domu Techniki zostanie otwarta wystawa pomysłów racjonalizatorskich

Z końcem miesiąca grudnia br. w Domu Techniki przy ul. Straszewskiej zostanie otwarta wystawa pomysłów racjonalizatorskich — pracowników Centrali Montażu Urządzeń Elektrycznych.

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Przeładowaniem Wydziału Architektury stała się wystawa zorganizowana w budynku uczelnianym przy ul. Warszawskiej. Zapoznaje ona z pracą i metodami wydziału oraz osiągnięciami młodzieży...

CO GDZIE KIEDY Teatr

Teatr im. Słowackiego godz. 19. „Ciekawe czasy”

Bina Apollo godz. 16, 18, 20 — „Pan Nowak”

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Z sali koncertowej Recital śpiewaczy Ewy Fleischer

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

Wystawa prac studentów Architektury przeglądaniem osiągnięć akademickiej młodzieży Krakowa

WYSTAWY

Otwarte od godziny 9 do 18 w niedzielę i święta od 9 do 16.

Wystawa w Domu Szkolnym (Plac Szwajcarski)

Wystawa w Domu Szkolnym (Plac Szwajcarski)

RADIO

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne.

5.10 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy.

6.15 Program dnia. 6.20 Komunikaty. 6.30 Dziennik poranny.

6.50 Muzyka. 7.30 Stan pogody i program dnia. 7.55 Wiadomości poranne.

11.45 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy słowackiej.

12.15 Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi.

13.00 Muzyka popularna. 13.15 Koncert solistów.

● 163:157 mężczyźni ● 111:110 kobiety

— prowadzą nasi gimnastycy

## w meczu Polska-Rumunia

po pierwszym dniu zawodów

### O zaciętych walkach świadczą minimalne różnice w punktacjach indywidualnych

(Telefon własny ze Szczecina)

**M**IEDZYPANSTWOWE spotkanie Rumunia — Polska w gimnastyce, wywołalo ogromne zainteresowanie wśród miłośników gimnastyki już na godzinę przed rozpoczęciem zawodów wszystkie miejsca w hali były zajęte. Pierwszy dzień zawodów przyniósł wyrównaną i zaciętą walkę w konkurencjach męskich pomiędzy Rumunem — Kerekes a zawodnikami polskimi: Gacą Pawłem, Kucjasem i Sobalą.

### Jeszcze jeden głos o Krokwi

**P**RZEKAZUJEMY naszym Czytelnikom nowy głos w dyskusji na temat czy budować trasę slalomu na Krokwi, czy też nie. Żywe zainteresowanie jakie wzbudza cała sprawa mówi wyraźnie o wielkiej popularności sportu narciarskiego w kraju. Mówi również o tym, iż niezależnie od tego czy innego postawienia problemu — odczuwa się dotkliwy brak takiej trasy, która paraliżuje możliwość dalszych postępów naszych zjazdowców.

Dzisiaj zabiera głos w dyskusji nasz Czytelnik W. W. (nazwisko i adres znane są oczywiście Redakcji).

„Jestem starym narciarzem — turystą mam złołą cudnąkę wysokogórską. Wiele razy przyjeżdżałem się z wiodom zako-pańskim. Wiem świetnie, że dla slalomowców można znaleźć mnóstwo tras w górach bez potrzeby wycinania lasu“.

A więc widzimy już, że nowy głos w dyskusji to głos zaciętego przeciwnika trasy na Krokwi.

Oto, co czytamy dalej w liście:

„Nie potrzeba sięgać w głębokie góry Tereny takie są również w partiach dostępnych dla mało wyprawowego narciarza (Szkoła ze panie nie daje konkretnych przykładów — gdzie przyp. red.) Połączenie zawodów z niewielką wspinaczką dodaje uroku — pisze W. W. — a slalom w górskim otoczeniu ma więcej cech prawdziwego sportu niż na „osłej łące“ pod samym miastem. Twierdząc, że budowa slalomu na Krokwi wcale nie jest nierzalozom potrzebna. Dla sportowców i widzów miłszy i lepszy jest slalom w górach Pomyśl Krokwi potrzebny jest dla „ceprów“ a przede wszystkim dla zapelnienia kasy i dla zorganizowania sobie reklamy przez sportowców biurokrację.“

**C**ZY pan nie przesadza? Jesteśmy zdecydowanymi wrogami wszelkiej biurokracji i więc i sportowej czego dawałmy nieraz wyraz, ale nie — można rozpatrywać pomysły wybudowania trasy na Krokwi z takiego punktu widzenia jak pański: cepra i reklamiercy organizatorzy są jedynymi zwolennikami nowej trasy!...

„Wypowiadam się przeciw trasie na Krokwi — kończy p. W. W. — ale protestuję przeciw fałszywemu twierdzeniu, że trasy potrzebują narciarze turyści, młodzież. Zapytajcie kluby, ale nie górę organizacyjną! Zapytajcie „szarego narciarza“ Kochającego deski i góry!“

W tym miejscu protestujemy: będąc w Zakopanem rozmawialiśmy z zawodnikami, którzy w większości orzekli, że trasa slalomu na zboczu Krokwi byłaby dla nich wymarzona, ale nasportowcy nie stawiali sprawy bezkompromisowo, martwiąc się czy uda się to wykonać. Bawem i oni kochają góry i mają na uwadze piękno tatrzańskiego parku.

Oczekujemy dalszych głosów w dyskusji (T)

### Mistrzostwa szachowe wo ewódtwa

Trzecia runda drużynowych rozgrywek szachowych o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, dala następujące wyniki: Kolejarz Wieliczka — Górnik Bochnia 2:2 (przy 4 partiach przegranych), Kolejarz Nowy Sącz — Stal Tarnów 5:2,5, Spójnia Jordanów — Spójnia PZGS Brzesko 8:0 w.o. oraz Włóknarz Kęty — Kolejarz Wadowice 1,5:6,5.

Prowadzą: Kolejarz Wadowice 18,5 pkt. i Spójnia Jordanów 18 pkt. Z tabeli skreślono Stal Olkusz, z powodu nierozegrania 3 meczów.

### Dziękujemy...

koszykarzom krakowskiego OWKS za nadesłane Redakcji pozdrowienia z Poznania.

pkt., Kucjasem (Polska) — 27,2 i Lesińskim (Polska) 27 pkt.  
W konkurencji kobiet w klasyfikacji indywidualnej na pierwszym miejscu jest Swierzy (Polska) — 19,20, przed Rakoczy (Polska) — 19,15, i Perim (Rumunia) — 18,45. Dalsze miejsca zajmują Horzonek (Polska) — 18,42, Goellner (Rumunia) — 18,35 i Kurzanka (Polska) — 18,25.

Wśród kobiet walka jest również wyrównana. Oba zespoły po pierwszym dniu zawodów, dzieli minimalna różnica punktów. W klasyfikacji indywidualnej zaś najlepsza Rumunka Perim uplasowała się na trzecim miejscu, tuż za czołowymi gimnastyczkami Polski — Swierzy i Rakoczy.



Wśród kobiet walka jest również wyrównana. Oba zespoły po pierwszym dniu zawodów, dzieli minimalna różnica punktów. W klasyfikacji indywidualnej zaś najlepsza Rumunka Perim uplasowała się na trzecim miejscu, tuż za czołowymi gimnastyczkami Polski — Swierzy i Rakoczy.

Wśród kobiet walka jest również wyrównana. Oba zespoły po pierwszym dniu zawodów, dzieli minimalna różnica punktów. W klasyfikacji indywidualnej zaś najlepsza Rumunka Perim uplasowała się na trzecim miejscu, tuż za czołowymi gimnastyczkami Polski — Swierzy i Rakoczy.

Wśród kobiet walka jest również wyrównana. Oba zespoły po pierwszym dniu zawodów, dzieli minimalna różnica punktów. W klasyfikacji indywidualnej zaś najlepsza Rumunka Perim uplasowała się na trzecim miejscu, tuż za czołowymi gimnastyczkami Polski — Swierzy i Rakoczy.

Wśród kobiet walka jest również wyrównana. Oba zespoły po pierwszym dniu zawodów, dzieli minimalna różnica punktów. W klasyfikacji indywidualnej zaś najlepsza Rumunka Perim uplasowała się na trzecim miejscu, tuż za czołowymi gimnastyczkami Polski — Swierzy i Rakoczy.

Wśród kobiet walka jest również wyrównana. Oba zespoły po pierwszym dniu zawodów, dzieli minimalna różnica punktów. W klasyfikacji indywidualnej zaś najlepsza Rumunka Perim uplasowała się na trzecim miejscu, tuż za czołowymi gimnastyczkami Polski — Swierzy i Rakoczy.

Wśród kobiet walka jest również wyrównana. Oba zespoły po pierwszym dniu zawodów, dzieli minimalna różnica punktów. W klasyfikacji indywidualnej zaś najlepsza Rumunka Perim uplasowała się na trzecim miejscu, tuż za czołowymi gimnastyczkami Polski — Swierzy i Rakoczy.

Wśród kobiet walka jest również wyrównana. Oba zespoły po pierwszym dniu zawodów, dzieli minimalna różnica punktów. W klasyfikacji indywidualnej zaś najlepsza Rumunka Perim uplasowała się na trzecim miejscu, tuż za czołowymi gimnastyczkami Polski — Swierzy i Rakoczy.

## Wspaniale zobowiązanie krakowskiego OWKS

Ostatnio odbyło się w Krakowie plenarne zebranie sekcji PKRS WKFF. W czasie zebrania delegat OWKS Kr. życząc owocnych obrad i przyrzekając wszechstronną pomoc dla sekcji w realizacji jej trudnych i odpowiedzialnych zadań, złożył w imieniu drużyny wojskowej oświadczenie, w którym zespół zobowiązuje się:

- 1) objąć szkoleniem tak technicznym - sportowym, jak i wychowawczopolitycznym 10 grup 20-osobowych dziewcząt i chłopców z krakowskich szkół średnich;
- 2) przygotować do końca marca 1953 wszystkich zawodników sekcji OWKS do złożenia egzaminu sędziowskiego z piłki koszykowej, ręcznej i siatkowej;
- 3) wyszkolić do końca października przyszłego roku wszystkich zawodników sekcji OWKS na instruktorów siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej;
- 4) w tym samym terminie przeszkolić wszystkich zawodników sekcji jako działaczy sportowych i organizatorów SPO.

Zobowiązania te podjęte zostały przez krakowski OWKS dla uczczenia obradującego we Wiedniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, jako wyraz pełnej solidarności sportowców z uchwałami Kongresu.

## Pokazowe walki bokserskie zawodników OWKS w Bochni

Pięściarze krakowskiego OWKS gościli ostatnio w Bochni, gdzie rozegrałi szereg pokazowych spotkań. Równocześnie na zaproszenie młodzieży z SKS Sparta przy lic. ogólnokształcącym w Bochni, sędzia państwowy Bogdanowicz z Krakowa wygłosił pogadankę, w której zapoznał młodych sportowców z zasadami walki na ringu.

Zarówno pokazowe walki wojskowych pięściarzy, jak i fachowa pogadanka, cieszyły się dużą popularnością wśród młodzieży.

Sekcja bokserska SKS Sparta liczy w chwili obecnej ok. 30 zawodników, których w niedługim czasie ujrzymy już na ringu.

## Rada Okręgowa ZS Stal na cenzurowanym

Pisaliśmy niedawno, że Rada Okręgowa ZS Stal w Krakowie zupełnie nie interesuje się sportem narciarskim w podległych sobie na terenie naszego miasta kołach. Obecnie okazuje się, że niewiele więcej posiada ona zainteresowań dla tenisa stołowego.

Na turnieju kół ZS Stal, o którym piszemy wyżej, mającym przecież duże znaczenie propagandowe choćby ze względu na znaczną ilość startujących drużyn, w czym większość stanowiły zespoły Nowej Huty, nie zjawili się żaden delegat Rady Okręgowej, mimo, że ta w odpowiednim terminie została o imprezie powiadomiona. Jest to jeszcze jednym przykładem niedbalego stylu pracy RO ZS Stal w Krakowie.

## Doroczny konkurs „Echa“ na najlepszego sportowca spośród piłkarzy krakowskich

**N**ASZE konkursy sportowe na wytypowanie najbardziej sportowo zachowującego się na boisku i poza nim piłkarza krakowskiego, mają już ustaloną tradycję i cieszą się dużą popularnością. Co roku po zakończeniu sezonu piłkarskiego Czytelnicy „Echa“ biorą udział w trwającym przez kilka dni konkursie, nadsyłając na nasz adres kupon z nazwiskami wzorowych piłkarzy, którzy zdaniem ich zasługują na miano prawdziwych sportowców, stanowiących wzór dla swych kolegów.

### Ze sportu ZSRR

Z udziałem 14 zespołów rozpoczęły się w Moskwie drużynowe mistrzostwa Związku Radzieckiego w boksie. W turnieju bierze udział ok. 30 czołowych bokserów z mistrzami ZSRR Zasuchninem i Tiszinem Soczliksiem na czele.

W pierwszym dniu turnieju Gruzja wygrała z Estonią, Leningrad z Uzbekistanem, Litwa z Kirgizją i zespół Rosyjskiej Federacji z Armenią.

Turniej rozgrywany jest systemem pucharowym, przy czym drużyna odpadająca z rozgrywek po dwóch porażkach. Finał odbędzie się 20 bm.

### Ponowne zwycięstwo CWKS w Krynicy

W rewanżowym meczu hokejowym w Krynicy CWKS odniósł ponownie zwycięstwo 5:1 (0:0, 1:0, 4:1). Dla CWKS bramki zdobyli: Palus, Maselko, Więcek, Jeżak i Bromowicz, dla Unii: Kurek.

Być może, że spotkanie zakończyłoby się innym wynikiem, gdyby nie brak w bramce Unii Szlendaka, który w pierwszej tercji po strzale Palusa, opuścił lodowisko. Zastępca, nie wykazujący żadnych umiejętności bronięcia, przepuścił kilka łatwych do obrony strzałów.

Dość silna okresami przewaga hokeistów Unii, którzy grali zdecydowanie lepiej, rozbijała się o doskonale broniącego Koczaba z CWKS.

### Stal Nowa Huta najlepiej grała w tenisa stołowego

Ostatnio odbył się w Krakowie towarzyski turniej tenisa stołowego, zorganizowany przez koło sportowe przy Centralnym Biurze Aparatury Chemicznej.

W finałach najlepszą okazała się drużyna Stali IV z Nowej Huty, zajmując pierwsze miejsce przed Biurem Projektów Nowej Huty, Stalą CBACH i oraz Stalą Nowa Huta V.

Drużyna gospodarzy zagrała w ostatecznym składzie oddając trzy punkty w.o. Pomimo tego jednak uzyskała korzystne wyniki w spotkaniach z dwoma drużynami ze Stali Nowa Huta oraz z zespołem Biuro Projektów N. Huty. Najlepiej zagrał tu debel CBACH Bartolczek — Saganik, wygrywając wszystkie partie.

### Z Zakopanego

W Zakopanem rozegrano ostatnio zawody pingpongowe pomiędzy drużynami AZS Zakopane a Spójnią Nowy Targ. Zwyciężył AZS Zakopane 8:2.

### AWODNIK, który uzyska największą ilość głosów otrzymuje piękny puchar

przeznaczony przez Miasto Kraków i Towarzystwo Zastawniaków. Puchar ten przechowuje on przez cały rok, aż do następnego konkursu, w którym Czytelnicy nasi wybierają z zastępu sportowców najbardziej zasługującego na wyróżnienie zawodnika.

### KTO JUŻ ZDOBYŁ PUCHAR

**W** ROKU 1948 pierwszym zdobywcą naszego przedchodniego pucharu został Mieczysław Nowak, środkowy napastnik Włóknarza. W rok później tytuł najbardziej „fair“ grającego piłkarza przyznano Tadeuszowi Parpanowi z Ognia; w roku 1950 tytuł ten zdobył zasłużony mistrz sportu — Jerzy Jurowicz z Gwardii, a ostatnio puchar znajduje się w posiadaniu Czesława Rajtara z krakowskiego Ognia. Zawodnik, który trzy razy pod rząd lub pięć razy w ogóle zdobył puchar, zatrzymuje go na własność.

### JAKICH GRACZY WYBIERAMY

**W** KONKURSIE naszym Czytelnicy nie ograniczają się do typowania do cennej nagrody wyłącznie piłkarzy pierwszoligowych. Przeciwnie, zdarza się często, że w czołowej uplasuje się kilku mniej znanych zawodników z drużyn walczących w niższych klasach, którzy jednak swą naprawdę sportową postawą zasługują na wyróżnienie. W ubiegłym roku byliśmy świadkami zaciętego pojedynku Rajtara z braćmi Sumerami z krakowskich Budowlanych o puchar dla wzorowego piłkarza i dopiero „kończąc zryw“ zwolenników Rajtara, wyrażający się pokazaną nadesłanymi kuponów konkursowych, na których Rajtar figurował na pierwszym miejscu, przyniósł w efekcie sukces łącznikowi Ognia. Zarówno on, jak i jego rywale oraz dwóch dalszych piłkarzy otrzymali nagrody książkowe. Takie same nagrody otrzymali ci Czytelnicy, którzy podali trafnie kolejność trzech pierwszych nazwisk wzorowych piłkarzy.

### REGULAMIN KONKURSU

**I** W ROKU bieżącym regulamin naszego konkursu będzie identyczny jak w latach ubiegłych. Na zamieszczonym kuponie należy podać nazwiska trzech graczy, którzy zdaniem naszych Czytelników zasługują na nagrodę, jaką jest puchar „Echa“. Kupon taki należy wysłać na adres redakcji „Echa Krakowskiego“ — Wiślna 2, zaznaczając na kopercie: „Konkurs sportowy“. Każdy Czytelnik może przesłać dowolną ilość wypełnionych kuponów, pod warunkiem nie przekroczenia końcowego terminu konkursu, tj. dnia 31 bm. Zawodnik, który otrzyma największą ilość głosów, zostaje nagrodzony pucharem przedchodnim „Echa“. Czterej dalsi otrzymują upominki.

### KUPON KONKURSOWY „Echa Krakowskiego“

Za najbardziej sportowo zachowującego się piłkarza, uważam:

1. ....
2. ....
3. ....

Nazwisko: .....

Imię: .....

Adres: .....

Potrząsnął głową; musiał przyznać, że nie może jeszcze równać się z jego doświadczeniem i sprawnością.

— Jeszcze — pomyślał. — Ale zobaczymy za tydzień!

Telefon Pałamarza umilkł. Starszy nurek też się nie odzywał. Minęło dziesięć minut, piętnaście...

— No, co tam z Czeluśniakiem? — spytał Jakus.

Orbach ujął słuchawkę, wezwał go raz, drugi, trzeci.

— Nie odpowiada. Może jest zajęty — powiedział bez przekonania.

Przeczekał jeszcze pięć minut i ponowil wezwanie, lecz znów bez rezultatu.

Jakus się zaniepokoił.

— Wezwijcie Pałamarza.

Pałamarz odpowiedział natychmiast. Jego zdaniem Czeluśniak poszedł w kierunku przedziału wyparowników, zabierając z sobą lampę i narzędzia. Ale wybrał tylko szesnaście metrów przewodów i zatrzymał się.

— Czy przez otwory luku widzicie światło? — spytał Orbach.

— Nie — odrzekł Pałamarz. — Nic nie widzę.

— Musiał dojść aż do grodzi — powiedział Orbach do Jakusa. — Gdyby się zatrzymał po drodze, światło byłoby widoczne.

Ale inżynier pokręcił głową:

— To będzie co najmniej dwadzieścia, może nawet dwa dziesięć metrów. Chyba że Pałamarz się myli.

Wziął słuchawkę z ręki Orbacha.

— Dajcie Czeluśniakowi sygnał „raz“ linką — powiedział do Pałamarza.

Usłyszał że nurek otworzył zawór w helmie i po dłuższej chwili zanurzył go znowu.

— Nie odpowiada — powiedział — Czy mam iść do niego?

— Nie — odrzekł Jakus — Zaczekajcie!

Obejrzał się na Barnatę, który już wolał o helm. Gert i Jedynek założyli mu go śpiesznie.

— Prędko — szybko! — rzucił Antoni odchylając się w tył.



**JANUSZ MEISSNER WRANKI**

— Przygotujcie się także, Grabień — powiedział Jakus. — Możecie tam być półzrebi.

Barnat wszedł na platformę, która natychmiast przeniosła go za burtę. Poczul że się zanurza. Gdy ogarnął zielony półmrok, zawołał:

— Schodzę — i puściwszy poręczę zrobił krok naprzód.

W parę sekund był już przy linie zejściowej i objawszy ją nogami zaczął zjeżdżać w głąb.

Przestrzeń przed nim ciemniała szybko, ciśnienie rosło. Odychał równomiernie, raz po raz dostrajając uszy i regulując zawór ruchem głowy. Nadmiar powietrza uchodził z helmu bulgocząc głośno gdy naciskał sprężynowy guzik.

Stanął na ramie skylightu, zameldował o wyładowaniu i podał swoje przewody Pałamarzowi, który czekał na niego wsparty o ściankę luku na dachu kuchni.

Kapitan Jakus i Orbach usłyszeli spokojny, z natury już trochę nosowy głos Hipolita:

— Barnat wchodzi do luku świetlnego maszynowni.

Antoni opuścił się na ręce, opadł wolno w dół na pokład galerijki. Otaczał go mrok tak gęsty, że ledwie mógł w nim rozróżnić cokolwiek. Przelazł nogi przez poręcz obciążającą sztyb i dwukrotnie szarpnął linkę bezpieczeństwa: na fół!

Pałamarz odpowiedział tym samym sygnałem i opuszczał go wolno, metr po metrze, póki nie poczul, że Barnat przestał mu ciążyć. Potem zameldował na powierzchni.

— Barnat nad maszynownią. Oddałem dziewięć metrów przewodów. Idzie naprzód.

Antoni szedł po omacku, na próżno wypatrując światła. Zawahał się czy nie zażądać aby mu opuszczono lampę. Lecz zwolna jego wzrok przystosował się do ciemności; zaczął rozróżniać jakieś niewyraźne kształty. Główna pompa rozprzodządzająca solankę chłodniczą zagroziła mu drogę, a potem natknął się na gładką białą ścianę jednego z wyparowników Grube, półmetrowej średnicy rury biegly po podłodze wzdłuż i w poprzek. Potknął się o jedną z nich i oparłszy się rękami o pokład zobaczył przed sobą niktą zielonkawy brząsk światła.

Pelzał ku niemu na czworakach, póki nie namacał jakiegoś niewielkiego przedmiotu, który dał się poruszyć nie stawiając oporu. Chwył ów przedmiot obu dłońmi i natychmiast rozpoznał, że jest to ciężki but o twardej olowanej podszewie — but nurka!

Pociągnął go ku sobie i nagle mętne światelko rozlało się szerzej, ukazując ludzki kształt, który dołąd zakrywał je sobą. Czeluśniak leżał na boku, z podkurczonymi nogami, przyniatając lampę, która nie pękła pod jego ciężarem dzięki wodoczelnemu ochroniaczowi z grubego szkła. Z jego helmu wydobywał się strumień pęcherzyków powietrza, pomykający spokojnie w górę i ginący w ciemności.

— Na pokładzie! — zawołał Barnat. — Znalazłem go. Zemdlał, zdaje się.

Usłyszał głos Jakusa:

— Dacie sobie radę? Może wam przysłać Grabienią? Właśnie schodzi na wrak.

— Zobaczę — powiedział. — Na razie nie trzeba.

Wydobyl lampę spod bezwładnego ciała starszego nurka i wrócił go na znak, zaświecił mu w twarz Czeluśniak miał oczy zamknięte; nie można było stwierdzić, czy odycha. Barnat, zawieszwszy sobie lampę u pasa, ujął go pod pachy, wyłaził głowę ku wyjściu i zaczął ciągnąć. Wtem coś go zatrzymało.

**CHECZ BYĆ ZEGLARZEN**

**złoto się do LIGI MORSKIEJ**